

# NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy  
Kasa czynna od 11 do 1-jej

Oplata pocztowa uiszczona ry-  
czalkiem.



PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

# NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, ul. Warecka № 7

Redakcja — tel. 176-70.

Dyrekcja — tel. 120-13.

Administracja — tel. 313-80.

Drukarnia — tel. 173-43.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

NUMER POJEDYNCZY  
20 GROSZY.

## TRZEJ KANDYDACY

HOOVER—SMITH—THOMAS

Wybory w Stanach wchodzą w decydującą fazę. Trzy partie: republikańska, demokratyczna i socjalistyczna wyznaczyły już oficjalnie swych kandydatów na t. zw. „konwencjach narodowych”. Nie długo nastąpi wybór elektorów, którzy znowu, z kolei, z pośród desygnowanych dokonają wyboru prezydenta Stanów Zjednoczonych na przeciąg lat 4.

Na konwencji w Kansas City miało miejsce stronnictwo republikańskie, pozostające obecnie przy władzy, swym kandydatem Herberta Hoovera. Było to zresztą odrazu do przewidzenia. Hoover bowiem, z chwilą stanowczej rezygnacji Coolidge'a, był najpoważniejszym kandydatem republikańców do „Białego Domu”. Hoover, piastujący obecnie sekretariat stanu dla spraw handlu jest obok Coolidge'a, Dawesa, Boraha i Mellona najpoważniejszą i najwybitniejszą osobistością w partii republikańskiej. Hoover jest dobrze znany Europie. W czasie wojny początkowo spełniał on misję zaopatrywania w żywność ludności belgijskiej znajdującej się pod okupacją niemiecką, następnie stał się „dyktatorem żywnościowym” z poleceniem wyżywienia głodującej Europy środkowej i wschodniej.

Hoover na piastowanym obecnie stanowisku sekretarza stanu dla spraw handlowych obok popularności zdobył sobie wielu wrogów. Szczególnie nienawistnie odnosi się do niego farmerzy, którzy zarzucają mu, iż za jego wpływem Coolidge odrzucił bil przyznający im kredyty. Ostatnio farmerzy nie mogą mu przebaczyć, iż w czasie katastrofalnego wylewu Mississippi w 1927 roku nie wahał się dla ocalenia Nowego Orleanu wysadzić tamy i zalać wodą olbrzymie plantacje bawełny. Prowadzą oni obecnie zacieklą agitację przeciw Hooverowi pod hasłem „3 miliony farmerskich głosów przeciw wyborom Hoovera” i gotowi są poprzeć demokratycznego kandydata.

Uzyskanie przez Hoovera prezydentury Stanów Zjednoczonych oznaczałoby kontynuowanie przez Amerykę polityki Coolidge'a nie mieszczącej się do spraw europejskich i negatywnego stanowiska wobec Ligi Narodów.

Kontrkandydatem Hoovera, i to mającym wielkie szanse zwycięstwa jest nominowany kandydatem na prezydenta przez demokratyczną konwencję w Houston (Texas) gubernator Nowego Jorku Alfred E. Smith. Jest to z pochodzenia Irlandczyk, człowiek który z sprzedawcy gazet doszedł do wysokiego stanowiska gubernatora stanu i na tem stanowisku zdał świetnie egzamin jako polityk i administrator. Podkreślając swe niskie pochodzenie, przystępny i jowialny, jest Smith ulubieńcem szerokiego mas ludności. Smith jest katolikiem i to jest powodem, że południowe stany zapowiadają ostrą walkę z jego kandydaturą, uważając iż nie można dopuścić, by rządził ich stanami (po raz pierwszy w ich historii) katolik i „papista”. Przytem Smith jest otwartym wrogiem prohibicji, co przysporzy mu oprócz niektórych wrogów, wielu zwolenników, wśród ludzi, którzy widzą posiew demoralizacji i zbrodniczości, jaki przyniosła z sobą prohibicja. Skoro weźmiemy pod uwagę, iż partia demokratyczna rozszerzyła w ostatnich latach swe wpływy i, że republikanie skompromitowali się wielokrotnie np. skandalem naftowym, licznymi wypadkami korupcji itd. — musimy dojść do wniosku, że po ośmiu latach może znowu powrócić do władzy partia demokratyczna. Smith, jej kandydat, jest pod jednym względem zagadką: Jest on niezapisaną kartą, o ile chodzi o politykę zagraniczną, która dotąd zupełnie się nie interesowała.

Trzecim wreszcie kandydatem, przeciwstawionym obu wyżej omówionym partiom burżuazyjnym, jest kandydat socjalistyczny tow. Norman

## ROKOWANIA POLSKO-LITEWSKIE W KOWNIE SPEŁZYŁY NA NICZEM.

Kowno, 8 lipca. (PAT.) Komisja zakończyła dziś swe prace stwierdzeniem niemożności uzgodnienia obojmych stanowisk. Personel delegacji opuszcza jutro Kowno. W Kowno

nie pozostają: przewodniczący delegacji p. Hołowko i sekretarz p. Tarkowski, celem uzgodnienia protokołów i ułożenia raportu, co prawdopodobnie potrwa do wtorku.

## POSZUKIWANIA ZDOBYWCÓW BIEGUNA TRWAJĄ

Sztokholm, 8 lipca. (PAT.) Kierownik szwedzkiej ekspedycji ratunkowej na Szpitzbergu donosi, że po-

szukiwania i dalsza akcja ratunkowa są utrudnione przez mgłę.

## SYTUACJA W JUGOSŁAWII

Białogrod, 8 lipca. (PAT.) Pribicevitch odbył konferencję z Radiczem. W wywiadzie prasowym Pribicevitch oświadczył, iż nie brał on udziału w naradzie przywódców stronnictw, lecz poprostu przedstawił królowi punkt widzenia koalicji włosciańsko - demokratycznej. Pribicev-

wicz stwierdził wobec króla, iż koalicja włosciańsko-demokratyczna nie występuje bynajmniej przeciwko jednoci państwa, a domaga się jedynie zmiany systemu administracyjnego, która może być przeprowadzona na drodze legalnej modyfikacji postanowień konstytucji.

## STAN ZDROWIA STEFANA RADICZA

Białogrod, 8 lipca. (PAT.) Według doniesień dzienników, Stefan Radicz, którego stan zdrowia stale się poprawia, postanowił w dniu jutrzejszym wyjechać do Zagrzebia. Lekarze, opiekujący się Radiczem, sprzeciwili się tej decyzji, zalecając mu pozosta-

nie jeszcze przez kilka dni w szpitalu białogrodzkim.

## KRÓL ADOPTUJE DZIECI PO ZABITYM PAWLE RADICZU

Białogrod, 8 lipca. (PAT.) W związku z wypowiedzianem przez króla życzeniem adoptowania dwojga dzieci po deputowanym Pawle Radiczu, zabitym na posiedzeniu Skupczyny

w dniu 20 czerwca, wdowa po Radiczu oddała monarsze 10-letnią dziewczynkę Nadicę i 13-letniego chłopca Pawła.

## NAPRĘŻONA SYTUACJA W GRECJI

Wiedeń, 8 lipca. (PAT.) Według doniesień dzienników z Aten, zjawiało się wczoraj 15 posłów partii Metaxasa i 21 członków grupy Tsaldarisa u prezydenta Konduriotisa z prośbą o zaniechanie rozwiązania izby. Oświadczyli oni prezydentowi, że

rozwiązanie izby naruszałoby konstytucję. Poseł rojalistyczny z Aten Krynotakis oświadczył prezydentowi, że powrót Venizelosa do życia politycznego wtrąci Grecję w nową wojnę domową.

## B. PREMIER GRECKI NA WOLNOŚCI

Wiedeń, 8 lipca. (PAT.) Według doniesień dzienników z Aten, rada ministrów postanowiła wypuścić na

wolność b. premiera i ministra wojny Pangalosa.

## ZAMACH W BUŁGARJI

Sofia, 8 lipca. (PAT.) Wczoraj około północy trzech nieznani osobnicy obsypali strzałami rewolwerowymi dwóch innych, z których jeden został zabity na miejscu, a drugi ciężko ranny przewieziony do szpitala, zmarł

po trzech godzinach, nie odzyskawszy przytomności. Przeprowadzone śledztwo pozwoliło stwierdzić, że zmarłym w szpitalu był gen. Protogorow.

## CZY I JAK ZGINĄŁ MILJONER LOEWENSTEIN.

Londyn, 8 lipca. (PAT.) Na życzenie Ministerjum Marynarki aeroplan belgijskiego milionera Loewensteina został zatrzymany w aerodromie w Croydon dla przeprowadzenia dochodzenia przez ekspertów, w związku z przypuszczalną przyczyną śmierci belgijskiego bankiera, który podczas lotu miał otworzyć zewnętrzne drzwi samolotu. Kapitan Drew, który prowadził aeroplan Loewensteina z Croydon do Brukseli, uważa, iż są

śmieszne wszystkie pogłoski, jakoby bankier belgijski w ogóle nie odbywał podróży z Anglii do Belgii, lub jakoby miał opuścić aeroplan na wybrzeżu francuskim. Władze również uważają wszystkie te pogłoski jako najzupełniej bezpodstawne i fantazyjne. Służba aerodromu w Croydon z całą stanowczością twierdzi, iż widziała, jak Loewenstein wchodził do aeroplanu.

## STRASZNA KATASTROFA NA MORZU.

### ZATONIĘCIE 292 MARYNARZY

Santiago, 8 lipca. (PAT.) W zatoce Arauco rozbił się transportowiec chilijski „Angamos”. Zatonęło 150-u marynarzy.

Santiago, 8 lipca. (PAT.) Według ostatnich wiadomości, liczba ofiar katastrofy statku „Angamos” wynosi 292 osoby.

Thomas. Oczywiście partia socjalistyczna w Ameryce zbyt jest jeszcze słabą, by marzyć o prezydenturze państwa. Mimo to jednak wysuwa ona swego kandydata — zastępcę bojownika o socjalizm — ponieważ każdorazowe wybory prezydenckie są dla naszych amerykańskich towarzyszy znakomitą sposobnością do przeprowadzenia szerokiej agitacji, do pomnożenia szeregów swych zwolenników, wreszcie do przelicze-

nia wzrostu swych głosów, i zorjentowania się w swych wpływach. Każde wybory prezydenckie są krokiem naprzód dla socjalistów amerykańskich. Mimo więc, że kandydatura Thomasa jest kandydaturą demonstracyjną socjaliści amerykańscy przeprowadzają nią szeroką kampanię ufną, że każde czteroletnie rządów partii republikańskiej, czy demokratycznej przybliży dzień ich zwycięstwa.

(rd.)

## POŻEGNANIE P. ROMOCKIEGO NA MARGINESIE OSTATNIEGO „PRZESILENIA”

Ostatnie „przesilenie rządowe” przyniosło i kolejarzom pewną niespodziankę.

Oto otrzymał nagle dymisję poprzedni Minister Komunikacji p. Romocki a miejsce jego zajął dyrektor tramw. miejskich w Warszawie, p. A. Kühn, inżynier komunikacyjny.

Dymisja spadła na p. Romockiego tak niespodziewanie, że o godz. 1.30 w poł. jeszcze wydawał różne rozporządzenia a w godzinę później już opuszczał gmach M. Komunikacji.

Żałoby po p. Romockim kolejarz na pewno nosić nie będą. Nie ma bowiem b. Minister ani jednego za sobą czynu, któryby go w pamięci ludzkiej mógł bardziej jakoś dodatnio zanotować. Za to w historii jego dwuletniego blisko urzędowania znaleźć można dość pomysłów i wystąpień, które wzbudziły przeciw niemu opinie nie tylko kolejarzy ale i kraju.

Najgłośniejszym a zarazem najbardziej niedorzecznym i dla Państwa wręcz szkodliwym pomysłem p. Romockiego, był jego projekt „komercjalizacji kolei”, który kolejnictwo polskie wydawał na łup kapitału prywatnego a Państwo wprost pozbawiał prawa dysponowania kolejami!

To też Związek klasowy kolejarzy Z. Z. K. odrazu wszczął zaciętą kampanię przeciw temu osobiściemu projektowi, który nie znalazł szczęścia również i w łonie gabinetu, gdyż p. Romocki trzykrotnie z nim przepadł, jakkolwiek trzykrotnie go „przerabiał”...

W sposób podobny pochlebny zwrócił p. Romocki na siebie uwagę, gdy w lecie ub. r. swem nietakto-wnem postępowaniem spowodował ostry konflikt z delegacją Związku ZZK i Z. Z. Masz., który to konflikt dlatego tylko nie pociągnął za sobą manifestacyjnego strajku wzbudzonych kolejarzy, że p. Romocki w czasie skapitulował.

Wogóle sam fakt powołania p. Romockiego z zawodu... chemika i dyrektora... garbarni (!) na stanowisko Ministra akurat... Komunikacji musiał wydać się dosyć dziwnym, bo przecież o jakiegokolwiek fachowej znajomości kolejnictwa nie mogło być w tym wypadku żadnej mowy!

To też nie o fachowości w tym wypadku chodziło... Nominacja p. Romockiego miała charakter raczej „polityczno - sanacyjny...” P. Romocki, przed objęciem teki, należał do Chjeno-Piasta, jako chadek. Wprawdzie

po wstąpieniu do gabinetu wystąpił z chadecji i stał się „bezpartyjnym” ale mimo to — jak nam wiadomo — z chadecją zawsze utrzymywał ściśle stosunki. Czego pod względem politycznym Rząd „pomajowy” oczekiwał po p. Romockim, jako polityku chjeńskim, nie wiemy i nic to nas nie obchodzi.

Ale że wszelkie z osobą b. Ministra łączone „sanacyjne” kombinacje, okazały się zgola niefortunne, to fakt.

Już słynny projekt „komercjalizacji” oświecił linię tej „sanacji moralnej”, jaką p. Romocki w kolejniwie chciał wprowadzić. Ale są i inne rzeczy... dziwnie np. delikatnym i krótkowzrocznym był p. Romocki wobec różnych... niewłaściwości, dotyczących się przy dostawach kolejowych. Czy należy to przypisać temu, że jako niefachowiec nie umiał dostrzec pajęczych sieci korupcji, na kolej kwitujących, czy czemu innemu, nie możemy przesądzać.

Stwierdzamy tylko, że jeszcze w r. ub. ze strony bardzo uczciwej, poważnej i wiarygodnej zwracano p. Romockiemu uwagę na różne dziejące się przy dostawach historie i na tych, co za to winni odpowiadać. Ale p. Romocki z informacji tych użytku właściwego nie zrobił.

To też pod p. Romockim jako „sanatorem” różne świństwa kwitły sobie spokojnie, jak za dawnych czasów. Czy p. Romocki o tem nie wiedział? Możliwe. Ale w czymże leżała ta „sanacja” okrzykana?!

Dziwną tylko wydać się musiała gorączka, z jaką b. Minister w czasie debaty kolejowej w Sejmie dn. 6 zm. wystąpił w obronie różnych niewłaściwości, dotyczących w kolejniwie. Dziwną zwłaszcza dla ludzi, którzy po za tem, na co w Sejmie w sposób całkiem spokojny i delikatny zwrócono uwagę, jeszcze coś więcej wiedział!

Trudno na ostatku nie wspomnieć o pewnym wprawdzie drobnym nie mniej ciekawym szczegółiku. Oto nazajutrz po debacie wspomnianej taka „poważna” prasa, jak „Kurier Poranny”, nie miała dość superlatywów dla gospodarki p. Romockiego. Tymczasem nazajutrz po dymisji taż sama prasa pochylała swe w lot zamieniła na... nagany!

I to się nazywa „niezależna” opinia.

Kcz.

## MANIFEST ANGIELSKIEJ LEWICY SOCJALISTYCZNEJ

Angielska Partia Pracy, do niedawna odznaczająca się tem, że była dość luźną federacją wielu grup zawodowych i partyj politycznych, związanych wspólnym dążeniem obrony interesów mas robotniczych — weszła ostatnio w okres przetworzenia się na partię polityczną o charakterze i o budowie organizacyjnej stronnictw socjalistycznych takich, jakie znamy w całej Europie. W dążeniu do scalenia partii na podstawie wyraźnego programu należało postawić komunistów poza ramą partii, należało poskromić nieco zbyt daleko idące indywidualistyczne zapędy niektórych grup, należało wzmocnić dyscyplinę partyjną i nauczyć podporządkowania się nakazom władzy.

Nie mógł się ten proces odbyć bez tarć i przesileń, zupełnie zrozumiałych i naturalnych.

Głośna ostatnio sprawa manifestu wybitnych towarzyszy, James'a Maxton'a, posła do parlamentu i przywódcy Niezależnej Partii Pracy, oraz A. J. Cook'a, sekretarza związku górników, jest jednym z objawów tego procesu.

Maxton'oni i Cook'oni nie podoba się rzekomo zbyt ugodowa taktyka Partii Pracy. Towarzysze ci są przeciwni naradom przedstawicieli Partii i związków zawodowych z przedstawicielami przemysłu — sir Alfreda Mond'em i in. — nad poprawą wzajemnych stosunków pracy i kapitału. Widzą oni w tem, że strzydzieli lat, ofiarnej pracy niszczą

się w rozmowach pokojowych z kapitałem i w kompromisach z polityczną filozofią przeciwników kapitalistycznych”.

Angielska prasa burżuazyjna rzuciła się na ten manifest, już widząc rozłam w partii, wzmocnienie komunizmu i t. p. Prasa partyjna jednak ujęła rzecz całą bardzo spokojnie. Wskazała na niewłaściwość takiego publicznego manifestu, ale zostawiła tow. Maxton'owi i Cook'owi swobodę działania.

Maxton zwłaszcza, szlachetny idealista, daje rękojmię że nie będzie warcholił.

Oficjalny organ Partii Pracy miesięcznik „Labour Magazine” unika nawet polemiki z manifestem i porzeka na wydrukowaniu artykułu z 1904 r. Keir Hardie'go, słynnego twórcy ruchu socjalistycznego, na którego manifest powołuje się.

„Socjalizm ogłasza wojnę systemowi, nie klasie; dla prowadzenia tej wojny z powodzeniem chcemy do swych szeregów włączyć uświadomionych socjalistów niezależnie od ich klasowej przynależności... Socjalizm dąży do skupienia klas w jedną rodzinę ludzką” — powiada Keir Hardie, modyfikując nieco „dogmat” — jak się wyraża — „walki klasowej”.

Dyskusja między kierownictwem partii a Maxtonem dopiero się rozpoczęła. Prowadzona w duchu życzliwości i szczerości, niewątpliwie odda pożytek całej Partii Pracy.

J. S.



## MYSLI I UWAGI O POLSCE

Od tow. Marjana Malinowskiego otrzymaliśmy artykuł, który zamieszczamy chętnie bez żadnych zmian. Chcielibyśmy jeszcze by każdy towarzyszył — za przykładem „Wojtka” — wypowiedział na szpaltach „Robotnika” swoje poglądy i na położenie polityczne i na drogi rozwoju Polski.

Red.

Są ludzie w Polsce, którzy twierdzą, że dla „zbawienia” kraju konieczną jest dyktatura i dyktatorzy. Każdy z tych amatorów dyktatury rozumie zależnie od swoich własnych poglądów, bądź faszystowskich, bądź komunistycznych.

Jako długoletni działacz na polu politycznym i społecznym w Polsce, obserwując polskie społeczeństwo, oraz różne klasy społeczne w naszym narodzie, twierdzą, że w Polsce żaden dyktator się nie utrzyma.

Mógłby tej roli spróbować Marszałek Piłsudski, ale nie na długo.

Po dyktaturze Marszałka Piłsudskiego, mielibyśmy w kraju setki kandydatów na dyktatorów, a każdy z nich prowadziłby za sobą mniejszą lub większą grupę swoich zwolenników zorganizowanych w spiskowe albo na wpół spiskowe organizacje. W rezultacie trwałby w kraju ciągłe awantury wewnętrzne, — jednym słowem stosunki „meksykańskie”.

Twierdzą to dla tego, bo uważam, że naród polski w większości swojej ze swoim temperamentem i poglądami na życie zbiorowe i państwo, na dłuższą metę żadnego dyktatora by nie zniosł.

Mógłby zaś chyba taki wypadek, że jakaś grupa polityczna, opanowawszy wojsko — przy pomocy armii wprowadziła by swojego dyktatora. Ale wtedy dyktator byłby manekinem w rękach klifki, zaś rządy klifki musiałyby w Polsce doprowadzić do ciężkich wewnętrznych zaburzeń i rewolt.

Dyktatorską formę rządów dla Polski, należy bezwzględnie odrzucić, jako zupełnie poronioną.

Dyktatura i dyktator jako autorytet dla całego narodu, również jest nie do pomyślenia. Musi być w Polsce stworzony autorytet zbiorowy wychodzący z całego społeczeństwa. Formą dla takiego autorytetu jest tylko Sejm, czyli parlament.

Jako członek trzech Sejmów w Polsce pilnie się zastanawiam nad tą instytucją, nad jej celowością i pożytkiem. Sejmy nasze nie zdobyły sobie autorytetu przez wielką pobłażliwość w stosunku do tych, co poniewierali ich godność. Na zewnątrz są to różni dziennikarze, domorośli politycy, a często wszelkiego rodzaju kanalia ludzka; na wewnątrz — niektórzy posłowie ludzi, których — że tak powiem — społeczeństwo — przez nierozwagę, nieświadomość, lub pomyłkę na to stanowisko powołało.

Utarł się w Polsce, przeważnie dzięki naszej prasie burżuazyjnej zwyczaj — że jeśli źle się zachowuje jeden poseł lub kilku posłów, jeśli niektóre stronnictwa większością głosów coś złego przeprowadzą — wali się nie w tego lub innego posła, nie w tę lub inną grupę — wymyśla się i podkopywa powagę całego Sejmu. Podrywając nie autorytet szkodników pojedynczych czy grupy — podrywa się zarazem z wielką radością autorytet całego przedstawicielstwa narodu, całego Sejmu. A przecież w Sejmie siedzi wielu uczciwych, zasłużonych dla kraju ludzi, których całym nieszczęściem jest chyba to, że w Sejmie są w mniejszości może, i... że zostali konstytucyjnie powołani na posłów przez ogół.

Są pretensje do pierwszego Sejmu wyrażone bardzo dosadnie przez Marszałka Piłsudskiego.

Ale Sejm pierwszy również jak i następne, wybrany na podstawie bardzo szerokiego i sprawiedliwego prawa wyborczego dał nam faktyczne odbicie stanu umyslowości społeczeństwa. Proszę zastanowić się nad różnicami poglądów i czynów tych trzech Sejmów i porównać ich z prądami nurtującymi w onych czasach pewne grupy społeczne i polityczne. Jest przysłówie: „Jakiegoś mnie Panie Boże stworzył, takiego mnie masz”. Trzeba było przez 30 lat podziemnej roboty przed r. 1914 mniej pracować nad wytwarzaniem materiału ludzkiego dla dokonania rewolucji fizycznej, więcej pracować nad dokonaniem rewolucji umysłowej; mielibyśmy dziś inne rezultaty i na terenie sejmowym.

Tego uczynić nie można było ze względu na warunki, w jakich się pracowało, przeto dziś w Polsce trzeba nadrobić to, czego się wtedy nie dokonało, — czyli trzeba pracować nad dokonaniem rewolucji mózgowej. Gdy się ta ciężka praca dokona, wtedy mądre, świadome i zrównoważone społeczeństwo będzie dawało z siebie co raz lepszy, mądrzejszy i poważniejszy Sejm.

Wedle mego zdania w Polsce powinny działać trzy autorytety, każdy o innych zadaniach: Prezydent Rzeczypospolitej jako głowa Państwa, Sejm Rzeczypospolitej jako przedstawicielstwo narodu, prawodawca i kontroler oraz Rząd Rzeczypospolitej jako fachowy wykonawca zarządzeń Głowy Państwa i uchwał Przedstawicielstwa Narodu. W dniu, kiedy te trzy autorytety będą mogły z sobą w pewnej harmonii pracować, — będzie mogło społeczeństwo polskie odetchnąć, nie obawiając się o jutro.

Marjan Malinowski.  
(Wojtek).  
poseł na Sejm.

## DO WALKI O BYT DOZORCÓW DOMOWYCH

A więc po 3-ach latach orzeczenia Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej, która ustaliła placę i pracę dozorców w lipcu 1925 roku, nie wymawiana przez żadną ze stron, przestała istnieć.

Niedogodnością tego orzeczenia było to, że poza regulacją częściową placę, Komisja nie orzekła bardzo poważnych rzeczy, a mianowicie: 1-sze: Czy wolno dozorcę usunąć z posady za zapomnienie się o należną placę? Żaden prawie dozorca nie pobiera placę przewidzianej orzeczeniem N. K. R., w razie zaś powołania się dozorcę na orzeczenie, zostaje usunięty z posady i co zatem idzie, eksmitowany z mieszkania, jako służbowego, przez co powiększa już i tak pokątną liczbę bezdomnych; jego zaś miejsce zajmuje najczystszy drobny posiadacz rolny, który wyzbywa się gruntu i za uzyskane pieniądze trafia do pośredników, handlujących posadami dozorców, którzy z tego niekiedy żyją. Sprzedają dozorców zajmują się specjalni agenci, którzy są w porozumieniu z rządcami oraz administratorami domów. Pieniądze zapłacone za dozorstwo, dają takiemu małorolnemu chwilowe zadowolenie, że otrzymał posadę, lecz nie wie, że po kilku miesiącach zostanie usunięty z posady, aby dać możność pośrednikom powtórzenia takiej samej procedury z następnym małorolnym. Przytem zaś ze wsi wyrzbył się kawałek gruntu, stracił pieniądze i stał się nędzarzem na bruku wielkomiejskim. I dlatego domagamy się stanowczo, aby uniemożliwić handel dozorstwami.

I gdyby była dobra wola ze strony czynników zainteresowanych, można by było to bolączkę usunąć, przy współudziale Związku. 2) Placę dozorców winno być ściśle wypłacane, według orzeczenia N. K. R., a nie pozostawione według dowolnego widzimisię pp. kamieniczników. W każdym domu winno wisieć ogłoszenie o placę dozorców domowych. I wówczas sam Związek miałby możność interwencji u właścicieli realności, możność ewentualnego zmuszenia kamienicznika prawną drogą do wypełnienia zobowiązań. Żądania obecne dozorców są bardzo skromne. Liczymy na dobrą wolę i bezstronność N. K. R. 3) Lokale dozorców są w większości brudne, wilgotne nory, do których światło dnia nigdy nie dochodzi. Prawda, że w okresie ciężkiego kryzysu mieszkaniowego jest to rzecz trudna do rozwiązania, jednak o ile idą nakazy z góry o utrzymanie porządku w domach winno się rozpocząć od czystości w mieszkaniach dozorców.

Wobec całego szeregu postulatów niezrealizowanych, dozorczy muszą być lepsze warunki pracy i placę. Nie przemę gwałtownie do strajku, lecz się doń przystosowujemy. Pragniemy aby zrozumieli właściciele realności, że walka którą chcą rozpętać będzie gorsza od walki w innych zawodach.

## GOSPODARKA PRZY ROZBUDOWIE WĘŻŁA WARSZAWSKIEGO

Pisaliśmy już w „Robotniku” o naszym wydaleniu przez kierownictwo rozbudowy węzła warsz. tudzież VII i VIII oddział drogowy Warszawskiej Dyrekcji Kolej., blisko 2.000 ludzi, którzy już po 2 lata przy robotach powyższych przepracowali.

To rzucenie na pastwę nędzy paru tysięcy ludzi (z rodzinami) uderzyć musiało tembardziej, że w miejsce wydalonych kierownictwo rozbudowy przyjmowało — jak nas informują — robotników nowych i to aż z odległych od Warszawy wsi!

Jakie właściwie pobudki kierowały tą ciekawą polityką, która w stolicy kraju pomnaża i tak dość liczne szeregi bezrobotnych, głodnych i zdesperowanych na to, by robić miejsce ludziom nowym, z jakichś dalszych powiatów, trudno odgadnąć i chyba może jakieś bliższe badanie całą tę wogóle historję potrafiłoby jakoś rozjaśnić.

Dość, że na bruku warszawskim znalazły się nowe tłumy ludzi, skazanych na głód a napróżno dobijających się albo pracy albo chociaż jakiegos na czas bezrobocia zasiłku, napróżno dlatego, że od jednego urzędu odsyłają ich do drugiego — bez końca.

M. K. wobec ciężkiego położenia wydalonych, reskryptem z dn. 29.5 b. r. nr. 1/9908/2/28 wystosowanym do kierownictwa rozbudowy i Warsz. Dyrekcji Kolej. zarządziło, by przyznany kolejarzom i pracownikom państwowym 15 proc. zasiłek został wypłacony dodatkowo — i wszystkim wydalonym.

I tu dopiero rozpoczyna się ciekawa historia.

Oto gdy robotnicy o wypłatę tego zasiłku zwrócili się do kierownictwa rozbudowy, jakiś jegomość z tego kierownictwa, udał, że o niczem nie wie pozwalając sobie podobno ponadto na jakieś obraźliwe pod adresem M. K. „dowcipy”.

Gdy rozdrażnieni tą złośliwością bezrobotni poczęli coraz natężyć wściekłość i się o zasiłek oświadczyli im wreszcie, że wypłaca się tylko tym, którzy nie mieli ani jednego dnia przerwy w pracy, co jest

bezprawiem, gdyż zwłaszcza przy robotach ciężkich zdarza się, iż niejednemu robotnik z przemoczenia zanie może i po 1—2 dniach bez lekarza — staje z powrotem do pracy, podając powód swej nieobecności.

Nowy ten „kawał” ze strony kierownictwa wywołał nową burzę wśród bezrobotnych.

M. K. wydało nowe rozporządzenie tej treści, że nieobecności spowodowanej chorobą, nie wolno traktować jako przerwy w pracy i nie wolno z tego powodu odmawiać zasiłku.

Od wydania tego zarządzenia minęło parę tygodni a sprawa wypłaty zasiłku przeciw jeszcze nie została załatwiona i ludzie, cierpiący z rodzinami głód, napróżno dobijają się o przyrzeczone im grosze, bo naprawdę o wręcz groszowe kwoty tu idzie!

Panowie z rozbudowy węzła udają „rygorystów”? To mimowoli nasuwać musi podejrzenia. Bo gospodarka kolejowa zna dość ludzi, którzy różne swoje ukryte „cnoty” skwapliwie maskowali takim zewnętrznym rygorem, dopóki ich nie zdemaskowano.

Może przecież jednak znajdzie się w Warszawie jakaś władza która „cnotliwych skrupulantów” z rozbudowy pouczy, że nie siedzą na swoim podwórku „prywatnie”. Może przecież władza właściwa zbada bliżej, co właściwie tam się dzieje?

Czy leży to w interesie spokoju publicznego by czyszą tępą drobnostkąwa złośliwość potęgowała rozdrażnienie ludzi, u których głód może być złym doradcą?!

Napiętnować przytem należy brutalne wobec bezrobotnych postępowanie naczelnika VII oddziału drogowego p. Szuchkiewicza, oto zgłaszających się doń po zasiłek ludzi zwyzywał on od „łobuzów” a następnie wezwał na nich policję, która „robiąc porządek” parę kobiet poturbowała. Dn. 5 b. m. odbyła się masówka wydalonych, którzy po omówieniu ciężkiego swego położenia uchwalili domagać się w dalszym ciągu od władz przyjęcia ich do pracy.

K.

### KOBIECY ROBOTNICZY KLUB SPORTOWY „START”

organizuje dwumiesięczny kurs pływania i ratownictwa. Lekcje w poniedziałki, środy, piątki i soboty, narazie od 6 — 8 i pół wierz. Pierwsza lekcja 4 lipca.

Zapisy codziennie od godz. 7 — 9, w lokalu Aleje Jerozolimskie 6, m. 7.

Kobiety pracujące! Zapisujcie się masowo do Klubu!

Nie mamy zamiaru występować z hasłami demagogicznymi. Opieramy się na rzeczach realnych, musimy zdobyć te warunki, aby dozorca nie był głodny, aby

dozorca mógł wychować swe dzieci na obywateli, jednym słowem, aby dozorca przestał być pariasem społecznym.

E. D.

ANTONI ZDANOWSKI.

## GÓRNICtwo WĘGLOWE POLSKI

(na podstawie V tomu sprawozdań Komisji Ankietowej).

Państwowa reglamentacja handlu i cen w lat. 1918 — 1921; Kartelizacja przemysłu węglowego. Konkurny sprzedaży na G. Śląsku. Koszty sprzedaży komisowej sprzedaży we własnym zakresie.

VII.

Handel węglem podlegał w pierwszych latach niepodległości, od listopada r. 1918 aż do 1 października 1921 roku, reglamentacji ze strony państwa. Ta reglamentacja opierała się na trzech zasadach: sekwestrze węgla, przymusowym podziale i wyznaczeniu cen. Produkcja węgla z kopalń Dąbrowsko-Krakowskich nie wystarczała na potrzeby wewnętrzne. Dlatego w tym okresie Polska wwoziła duże ilości węgla z Czech i Niemiec.

Wyznaczanie cen węgla w owym czasie oparte było o wysokość kosztów własnych produkcji.

Z dniem 1 października sekwestr węgla został zmieniony; państwo zastrzegło sobie jedynie regulowanie przywozu węgla z zagranicy. Po przyłączeniu Górnego Śląska (15 czerwca 1922 r.), Polska z kraju wwożącego węgla, stała się krajem węgla wywożącego.

Przedsiębiorstwa węglowe Górnego Śląska w zakresie ustalania cen i zbytu są skartelizowane. Należą one do Górnośląskiej Konwencji Węglowej już od I.X — 1898 r. Przedsiębiorstwa rejonu Dąbrowsko - Krakowskiego utworzyły Konwencję Węglową Dąbrowsko-Krakowską dopiero w lipcu 1925 r.

Zagłębie Górnośląskie z jednej strony i Dąbrowsko-Krakowskie z drugiej, od chwili przyłączenia G. Śląska, pro-

wadziły między sobą aż do połowy lipca r. 1925 zawziętą walkę o rynki zbytu. Przyczem wyraźną przewagę sił była po stronie kopalń G. Śląska. Doprowadziło to wreszcie w lipcu 1925 roku, w okresie niepomyślnej koniunktury dla kopalń węgla, do zawarcia Ogólno-Polskiej Konwencji Węglowej. W dniu 1 sierpnia 1927 r. nastąpiło wznowienie Konwencji Ogólno-Polskiej na okres 3 lat i 2 miesiące, przyczem wstąpiło do Konwencji Ogólno-Polskiej 5 nowych Towarzystw węglowych, stojących dotychczas poza jej ramami.

Sprzedaż węgla śląskiego odbywa się za pośrednictwem 4 wielkich koncernów i 2-ach wielkich towarzystw węglowych oraz 2-ach mniejszych kopalniach przed siębiorstw. O wielkości tych koncernów świadczy fakt, że przy ogólnym wydobyciu Polski ok. 36 milion. tonn w r. 1926 — „Rabor” największy koncern sprzedał ok. 7.8 milionów tonn, najmniejszy zaś koncern „Fumon” zbył 2.186 tys. tonn.

Koncerny węglowe otrzymują od, związanych umowami komisowemi, przedsiębiorstw węgla, koks i brykiet. Wpływ koncernów na niektóre przedsiębiorstwa jest dość duży. Umowa jednego z takich koncernów przewiduje, między innymi, nawet możliwość wstrzymywania eksploatacji pewnych pokładów węgla. Jest to niewątpliwie bardzo daleko idące prawo koncernu, pozwalające im w pewnych okolicznościach na swoistą politykę, niezawsze zgodną z interesami produkcji węgla i z interesami gospodarczymi Państwa. Na niektóre koncerny mają, zauważyć przytem należy, decydujący wpływ odpowiednie towarzystwa. firmy handlowe niemieckie.

Koncerny handlowe do Konwencji nie wchodzi. Oddziałują zatem na Konwencję wyłącznie przez związane umowy przedsiębiorstwa kopalniane.

Do Konwencji Węglowej Ogólno-Polskiej należały na Śląsku towarzystwa o

łącznym wydobyciu w r. 1925 — 94.44% całego wydobycia; w r. 1926 — 96.07% całego wydobycia Śląska.

W zagł. Dąbrowsko-Krakowskim o wydobyciu w r. 1925 — 94.20% całego wydobycia Dabr.-Krak. rejonu; w roku 1926 — 93.44%. A zatem kartelizacja handlu węglem jest prawie całkowita.

Celem Konwencji jest „usunięcie i uniemożliwienie niezdrowego współzawodnictwa przy zbyciu”. Cel ten osiąga ją konwencja przez: 1) wyznaczanie kontyngentu sprzedaży na pewne rynki zbytu; 2) ustalanie cen, warunków płatności i dostawy a w związku z tem podział kopalń na klasy oraz określanie t. zw. sortymentów węgla; 3) prowadzenie walki z towarzystwami nienależącymi do konwencji.

Kontyngentowaniu podlegają wewnętrzny rynek zbytu Polski wraz z Gdańskiem oraz wywóz do Austrii, Węgier, Czechosłowacji i Niemiec. Udział obu konwencji rejonowych dzieli się mniej więcej w stosunku:

Górny Śląsk — 74.16%  
Dabr.-Kraków — 25.84%

O stopniu wpływu konwencji na stosunki mówią liczby:

Ogólna t. zw. licencja wysyłkowa Konwencji Og.-Polskiej stanowiła:

W stosunku do ogólnego zbytu Polski w r. 1925 — 94.5%, w r. 1926 — 67.8%; w stosunku do całkowitego wywozu Polski w r. 1925 — 84.1%, w r. 1926 — 26.3%.

Konwencja ustala ceny i warunki sprzedaży. Mimo to jednak K. A. stwierdziła, że przedsiębiorstwa i koncerny, poza Konwencją stosują t. zw. „rabaty poufne”, przyzorem firmy różne, należące do Konwencji, porozumiewają się „poufnie” o do wysokości rabatów. Sprawozdanie stwierdza, że „Konwencja Ogólno-Polska... nie usuwa pewnej konkurencji między przedsiębiorstwami... powoduje to zwiększenie dochodów han-

dlarza-hurtownika”, bez korzyści dla producentów węgla. Przytem „...w łonie Konwencji istnieje grupa przedsiębiorstw węglowych, tworząca zmwę w stosunku do nich pod firmą „wspólnoty interesów”...

Nie wchodząc w szczegóły obszernie omówionej oraz ilustrowanej cyframi polityki cen przedsiębiorstw i konwencji przejdziemy do nadzwyczaj ciekawych stwierdzeń Komisji Ankietowej w zakresie kosztów sprzedaży. Jak to już mówiliśmy wyżej kopalnie śląskie sprzedają w olbrzymiej większości przez koncerny handlowe, zaś kopalnie Dąbrowskie i Krakowskie we własnym zakresie.

Zilustrujemy przedewszystkiem koszty komisowe koncernów w latach 1925 — 1927:

3 koncerny śląskie	0.845	1.092	1.039
4-ty koncern śląski	1.35	1.75	—

W stosunku do ceny sprzedażnej węgla koszty stanowiły w odsetkach:

dla 3-cho konc. śląskich	5.73	5.97
dla 4-cho konc. śląskiego	5.72	7.10

Koszty komisowego, mimo bardzo znacznego wzrostu obrotu węglem (dla pierwszych 3-ach koncernów ok. 40% wzrostu, dla 4-go więcej niż 100% wzrostu — w tonażu i około tegoż — w wartości sprzedażnej węgla), nie spadły, a przeciwnie wzrosły z r. 1925 na r. 1926. Jest to niezmiernie charakterystycznym, dla podkreślenia swoistej „celowości” koncernów, będących w pewnej mierze ogniwem, pozbawiającym jednostki produkcyjne „zbyt wysokiej” rentowości.

Kopalnie, złączone w koncernach, otrzymały w r. 1925, jak to ustala Komisja Ankietowa, o 24 grosze na 1 tonie węgla mniej, w r. 1925 i o 38 groszy na 1 tonie węgla mniej, w r. 1926 niż wszystkie, objęte zestawieniami kopalnie. Jedno z przedsiębiorstw śląskich, sprzedające tanio węgla w r. 1926 miało koszty sprzedaży niższe o 29 groszy na 1 t. węgla od kosztów komisowego

przedsiębiorstw koncernowych.

Koszty sprzedaży kopalń rejonu Dąbrowsko-Krakowskiego również były znacznie niższe od kosztów przedsiębiorstw koncernowych:

w r. 1925 o zł. 0.224 na 1 tonę węgla zbytego,	
w r. 1926 o zł. 0.175 na 1 tonę węgla zbytego.	

Zilustruje te spostrzeżenia następujące zestawienie:

Przeciętna cena, uzyskana z prowizji na 1 tonę:

Trzy koncerny śląskie	Tow. węgl. Rejon Dabr. śląski	Krakowski
w 1925 r. 14.73 zł.	14.67 zł.	15.45 zł.
w 1926 r. 18.30 zł.	19.75 zł.	18.88 zł.

Komisowe, względnie koszty sprzedaży na 1 tonę:

w 1925 r. 0.845 zł.	0.840 zł.	0.621 zł.
w 1926 r. 1.092 zł.	0.803 zł.	0.917 zł.

Stosunek komisowego, względnie kosztów sprzedaży do przeciętnej ceny uzyskanej:

w 1925 r. 5.73%	5.72%	4.02%
w 1926 r. 5.97%	4.07%	4.85%

Reasumując to sprawozdanie: „Dochozimy w ten sposób do stwierdzenia, że 3 koncerny — wielkie organizacje handlu węglem — obciążały swe przedsiębiorstwa kopalniane kosztami komisowego drożej przeciętnie o 22 grosze w 1925 r. i o 18 groszy w 1926 na terenie sprzedanego węgla w porównaniu z kosztami sprzedaży przedsiębiorstw, sprzedających we własnym zakresie”.

Nadzwyczaj ciekawie ujmuje sprawozdanie koszty sprzedaży 3-ach koncernów śląskich, według poszczególnych tytułów wydatków, w poświęconej temu tabelicy; o szczegółach tego mówić tu już nie będziemy.

Nadmienić trzeba, że koszty sprzedaży koncernów muszą być wielkie, gdy się zważy, że w jednym z koncernów tzn. jedna trzech dyrektorów wyniosła za rok 1926 — 245 tysięcy złotych.



## WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S. POSIEDZENIA, ZGROMADZENIA ODCZYTY

Na dziesiąty kobiecej Praskiej (Brukowa 29). Waresz Wydziału Kobiecego PPS odbędzie się dziś o godz. 7 wiecz. zebranie dziesięć. Referat wygłosi tow. S. Pawlik.

W poniedziałek, dn. 9 b. m.

Tramwajowa org. P. P. S. O godz. 7. m. 30 w lokalu OKR. (Al. Jerozolimskie 6), odbędzie się posiedzenie komitetu.

Dzielnica Koszyki. O godz. 6 w. w lokalu OKR. (Al. Jerozolimskie 6), odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

We wtorek, dn. 10 b. m.

Koło budowy parowozów. O godz. 4.30, hłódna 41, zebranie Koła.

Powązki. O godz. 7, Okopowa 30, posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Praga. O godz. 7, Brukowa 29, posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Sielce. O godz. 7, Czarniakowska 32, posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Śródmieście. O godz. 7, Al. Jerozolimskie 6, posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Koło Młodzieży. O godz. 7, Al. Jerozolimskie 6, zebranie Koła.

Koło fabryki „Perkum”. O g. 4.30, Brukowa 29, zebranie Koła.

Koło mieszkawców Żoliborza. O g. 7 w baraku Nr 30 zebranie Koła.

Koło rzemieślników. O godz. 8 w lokalu, Chłodna 41, zebranie Koła.

## RUCH ZAWODOWY

### Z RUCHU METALOWCÓW

W dniu 10 lipca b. r. o godz. 6 m. 30 wieczorem w sali Związku, Leszno 53, odbędzie się posiedzenie Zarządu Oddziału I fabryk prywatnych.

Członkowie Zarządu proszeni są o punktualne i bezwzględne przybycie. Prezydium Zarządu Oddziału I.

Zw. Budowlany. We wtorek o godz. 6-ej wiecz. w lokalu OKR odbędzie się walne zgromadzenie Związku pracowników budowlanych. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

## MŁODZIEŻ

### OBÓZ LETNI

Zapisy na 2-gą dekadę przyjmuje Sekretariat Komitetu Centralnego, Warecka nr. 7, od godz. 10 — 2 i od 5 — 7.

## WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU

### Wilno

### SKANDALICZNE WARUNKI PRACY W PAPIERNI GRZEGORZEWO POD WILNEM.

Policja, pod komendą fabrykanta Kureca, katowała robotnicę i robotników.

W papierni Grzegorzewo, w pobliżu stacji Landwarów oddalonej o 16 km. od Wilna, właścicielem której jest niejaki Kurec, panują skandaliczne warunki pracy.

Władze administracyjne, z niewiadomych pobudek, szczególną opieką otaczają p. Kureca i jego fortunę, która — dosłownie, dzięki groszowym płacom, nieudzielaniu urlopów, zmuszaniu robotników do pracy w godzinach nadliczbowych i wielu innych krzywd wyrządzanych robotnikom, stale wzrasta.

Gdy robotnicy wysłali delegację do Inspekcji pracy w Wilnie, Kurec zwołał delegatów, którzy ośmielili się jechać do Wilna, a Inspekcja pracy pozostała głuchą na wołanie zrozpaczonych robotników.

Trzykrotne zwracania się robotników nie wzruszyły jakoś pp. Inspektorów pracy z Inspekcji wileńskiej, chociaż Inspekcja było poinformowaną o warunkach pracy w Grzegorzewie.

Robotnicy zorganizowali się w Związku Zawodowym przy Komisji Okręgowej i zażądali przeprowadzenia rokowań w sprawie poprawy warunków pracy i płacy, ale wszczęte rokowania, wobec uporu Dyrekcji fabryki, zostały zerwane i robotnicy przystąpili do strajku.

Wypadki, jakie następnie zaszły w Grzegorzewie, mrozą krew w żyłach.

Auto fabryczne przywiozło z Landwarowa 8 policjantów z komendantem posterunku P. P. w Landwarowie, na czele.

Komendant posterunku wydał rozkaz „bagnet na broń”, poczem policja poczęła następować na spokojnie stojących na moście robotników. Gdy robotnicy zaczęli wołać, że przecież spokojnie stoja na moście, policja odstąpiła.

Wkrótce potem przybył z Wilna komisarz policji, oświadczył, że „jakośby rozmawiał w Wilnie z przedstawicielami Komisji Okręgowej i ci rzekomo mieli powiedzieć, iż postępowanie robotników jest bezprawne.

Na to oczywiście kłamstwo robotnicy

## TEATR NOWOŚCI—Bieleńska 5.

### KUPON NA BEZPŁATNY BILET

na wielką amerykańską rewję

### „WARSZAWA—NEW-YORK”

z udziałem: POGORZELSKIEJ, SOKOŁOWSKIEJ i całego zespołu.

Każdy kupujący jeden bilet normalny otrzyma drugi BEZPŁATNIE.

Pocz. godz. 8 i 10 wiecz. Dla wygody, publiczność wpuszcza się po każdej przerwie. Kasa czynna od 6 w. w niedzielę i święta od 3 pp.

## KRONIKA

### STAN POGODY.

W Zakopanem wczoraj rano było pochmurno temperatura 10, wysoko w górach od 4 do 5. Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 14<sup>o</sup>, najniższa 11<sup>o</sup>. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Chmurno, z większymi przejaśnieniami w ciągu dnia. Drobne gładzenie deszczu w Wileńskiem. Powolny wzrost temperatury. Słabe lub umiarkowane wiatry zachodnie.

## TEATR I MUZYKA

### Dzisiaj w teatrach miejskich

### Narodowy

o 8-ej „Ogień sztuczny”

Letni

o 8-ej „Sekretarka pana prezesa”

Teatr Wielki dzisiaj nieczynny.

Teatr Narodowy. Dzisiaj „Ogień sztuczny”.

Teatr Letni. Dzisiaj „Sekretarka pana prezesa”.

Teatr Polski. Codziennie „Broadway”.

Teatr Mały. Dzisiaj „Oto kobieta”.

Teatr Nowości. Dzisiaj „New - York - Warszawa”.

Teatr Regionalny w gmachu Związku Kulejarzy — Czerwonego Krzyża 20. Codziennie „Wesele na Kurpiach”, sztuka ks. Skierkowskiego. Bilety do nabycia w specjalnym kiosku kurpiowskim na rogu Nowego Świata i Al. 3 maja, od godz. 3-ej do 7-mej, a od 7-mej w kasie teatru.

Czerwony As. Nowowystawiony program p. t.: „Nasi w Gdyni”.

Teatr „Qui Pro Quo”. „Ja lubię podglądać”

Teatr Morskie Oko. (Jasna 3). Codziennie rewja „Tęgo jeszcze nie było”.

## „WODEWIL”

Nowy Świat 43

Pocz.: 6, 8 i 10.

WIELKA 20-AKTOWA REWJA

HUMORU!

VERA REYNOLDS,

najmłodszy urwis świata

MARY PRÉVOST, 100% uwodzicielka

GEORGE K. ARTHUR, wesoły kompan

SLIMA w skrajnych się perlami dowcipu komediach

„UŚMIECH SŁOŃCA”

I „MAŁŻENSTWO

BEZ ŚLUBU”

## Kino „PALACE”

Chmielna 9. Pocz. o godz. 6-ej pp.

Wielki podwójny program w 18 aktach.

Najnowsza tegoroczna produkcja amerykańskiej wytwórni „FOX-FILM”

1) „MIŁOŚĆ I SPORT”

komedia na tle rywalizacji sportowo-milostnej.

2) „TOM I TONY

ZWYCIĘŻAJĄ”

sensacyjna komedia na tle walki z kradzieżami. W roli głównej

TOM MIX, król cow-boyów.

Włas. „FOX FILM”.

## CASINO NOWY ŚWIAT 50.

Pocz. o godz. 6-ej.

DOLORES DEL RIO

w porwajającym filmie

IGRZYSKO

NAMIĘTNOŚCI

Reż. RAUL WALSH

Włas. „FOX FILM”.

## KINEMATOGRAF MIEJSKI

Hipotečna 5.

Długa 25.

Początek o godz. 6.30.

(W ZNOWIENIE)

## CYGANERJA

Liljana Gish i John Gilbert

NADPROGRAM. Wl. Biera „Fanael”

Codziennie seanse oświatowe tylko

o godz. 5 pp.

W niedzielę i święta o godz. 12-ej.

W soboty niema. Ceny miejsc 20 gr.

Miesiąc wędrówki po Polsce.

Nadprogram: Komedja.

## CAPITOL

Marszałkowska 125. Pocz. o g. 6-ej.

Słynna powieść

HELENY MNISZEK

TRELOWATA

W roli głównej:

JADWIGA SMOSARSKA.

PAN

Nowy Świat 40. Pocz. o g. 6-ej.

Arcydzieło D. BUCHOWIECKIEGO

ZEMSTA MURZYNA

W roli głównej:

E. Jannings i Lya de Putti

Włas. „FOX FILM”.

## CO GRAJĄ KINA?

Colosseum: „Zooa od charlestona”.

Stylowy: „Syn prefektury”.

Casino: „Igrzysko namiętności”.

Miejski: „Wznowienie „Cyganerji”.

Palace: „Miłość i sport”, i „Tom i Tomy zwyciężają”.

Pan: „Zemsta murzyna”.

Rococo: „Poeta żebrak” i „General”.

Splendid: „Wielka parada” i „Symfonia zmysłów” i „Jackie, ostrzyż się”.

Wodewil: „Uśmiech słońca” i „Małżeństwo bez ślubu”.

Filharmonja: „Opętana przez zmysły” i „W krainie świętego ognia”.

Capitol: „Zemsta murzyna”, w poniedziałek „Tredowata”.

Światowid: „Teraz, albo nigdy”.

Apollo: „Madame X”.

KSIEGARNIA ROBOTNICZA

Warszawa, Warecka 9, (tel. 229-70)

poleca po niższej cenie dawno wyczerpaną książkę

Karola Kautskiego. ZASADY SOCJALIZMU

Cena 1 zł.

Organizacje partyjne, zawodowe, oświatowe prosimy o jaknajszersze nadesłanie zamówień zbiorowych.

we wsi Broszków wiec polityczny. Przedwodniczy tow. Jastrzębski, przemawiały tow. Raczynski o obecnej sytuacji politycznej i gospodarczej kraju, oraz pracy klubu Z. P. P. S.

Zebrani, w ilości przeszło 200 osób, przyjęli wywody mówcy okrzykami na cześć P. P. S. oraz tow. tow. posłów i senatorów.

## KRWAWA WALKA POLICJI Z AWANTURNIKAMI NA WOLI.

Już od 2-ch miesięcy policja poszukiwała 2-ch złodziei - dezertersów, którzy w powiecie warszawskim dokonali kilku przestępstw. Byli to: Stanisław Czerwinski i Czesław Brzeziński. Wczoraj policja 22 komisariatu otrzymała wiadomość, że wspomniani przestępcy przebywają na terenie 6 i 22 komisariatu, skład mają wyruszyć „na robotę”. Po dłuższej obserwacji zauważono, że poszukiwani wynajętym samochodem objeżdżali teren Woli. Przy zbiegu ulicy Prądzyskiego i Brühlowskiej, gdy przestępcy w towarzystwie 5-ciu kolegów wysiedli z samochodu, zbliżyło się do nich 2-ch posterunkowych: Franciszek Orwiła i Józef Janczyk. Policjanci zatrzymali przestępców, chcąc odprowadzić ich do komisariatu.

Tymczasem koledzy aresztowanych postanowili odbić Czerwńskiego i Brzezińskiego. Jeden z napastników wyjął nóż, po-

zostali zaś uzbrojeni byli w kamienie. Post. Orwiła wezwał napastników do rozejścia się, a gdy go nie usłuchali, wystrzelił z rewolweru. Po strzałach napastnicy, do których przyłączył się tłum, złożony z miejscowych szumowin, rzucił się na post. Orwiłę, wykręcając mu ręce i wyrzucając rewolwer. Poczem powalili policjanta na ziemię. Wówczas wszyscy napastnicy rzucili się do ucieczki. Post. Drwiła zerwał się na nogi, wyjął drugi rewolwer i dał kilka strzałów za uciekającymi. Jedną z kul ugodził w szyję Jana Listkiewicza.

Na wieść o napadzie na policję, przybyło na miejsce jeszcze kilku policjantów, którzy zdołali aresztować 3-ch uczestników napadu. Są to: Jan Orlik, Edward Kłosinski i Stanisław Szmaj. Wszystkich osadzono w areszcie.

## GROŹNY POŻAR NA DWORCU GŁÓWNYM

Wczoraj około godz. 15 wynikł groźny pożar na terenie V posterunku dworca Głównego stacji towarowej. Jak się okazało, pożar powstał w magazynie Nr. 6 na stacji Warszawa Główna towarowa. Pierwszy zauważył dym pilot Józef Szmurło, który proważył parowóz z depot kaliskiego na dworzec Główny osobowy. Na alarm podeszła służba kolejowa. Wkrótce przybyły trzy parowozy, dowożące wodę. Jednocześnie zaalarmowano straż ogniową, która w sile 4-ch oddziałów przybyła na miejsce — przy ul. Kolejowej 8. Dzięki energicznej akcji,

groźny pożar wkrótce zlokalizowano, zaś dogaszanie zgłuszczać trwało do godz. 17.30. Pastwą płomieni padł tylko częściowo magazyn nr. 6, t. j. nr. 1, 2 i 3, pozostała część magazynu ocalała. W spalonej części magazynu znajdowały się: maszyny rolnicze, 16-ka żelazna, mydła itp.

Straty są znaczne, lecz narazie nieustalone. Przyczyna pożaru nie została narazie stwierdzona. Istnieje przypuszczenie, że pożar mógł powstać od iskry z przejeżdżających parowozów.

## BRAT ZABIŁ SIÓSTRĘ.

Wczoraj o godz. 15 w Dąbrówce pod Henrykowem Stanisław Trojanek zaczął strzelać do drzwi ogólnej ubikacji. Jedną z kul ugodził w prawą pierś znajdującą się wówczas w ubikacji siostrę Trojanek, 25 Sabinę

Jakubiakową, żonę robotnika. Mimo natychmiastowej pomocy, Jakubiakowa wkrótce zmarła. Sprawcę przypadkowego zabójstwa aresztowano i osadzono na posterunku p.p. w Henrykowie.

## CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO?

### DZIS.

12.00 — 13.00 Koncert z płyt gramofonowych. 13.00 — 13.10 Sygnał czasu, hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie, komunikat lotniczo - meteorologiczny. 13.10 — 15.00. Przerwa. 15.00 — 15.20 Komunikaty: meteorologiczne, gospodarcze, nadprogram. 15.20 — 16.30 Przerwa. 16.30 — 16.45 Tygodniowy przegląd komunikacyjny. 16.45 — 17.00 Przerwa. 17.00 — 17.25 Program dla dzieci w wyk. p. Henryka Szalkowskiego. 17.25 — 17.50. Odczyt „Międzynarodowe Zjazdy geograficzne oraz ich znaczenie dla rozwoju nauki”. 17.50 — 18.00 Przerwa. 18.00 — 19.00 Transmisja muzyki tanecznej, 19.00 — 19.20 Rozmaitości. 19.20 — 19.30 Przerwa. 19.30 — 19.55 Lekcja języka francuskiego. 19.55 — 20.30 Komunikat rolniczy. 20.05 — 20.30. Przemówienie prezesa PKO dr. Henryka Grubera. 20.30 Koncert. W przerwie biul. „Messenger Polonais” w języku francuskim. 22.00 — 22.05 Sygnał czasu, komunikat lotniczo - meteorologiczny. 22.05 — 22.20 Komunikaty PAT. 22.20 — 22.30 Komunikaty: policyjne, sportowe, nadprogram. 22.30 — 23.30 Transmisja muzyki tanecznej z rest. „Oaza”. Orkiestra pod kier. Wacława Roszkowskiego i Ign. Karbowiaka.

## LECZNICA GRANICZNA 14

Wszystkie specjalności. Lampa kwarcowa.

## INŻ. FROM.

Szkola Samochodowa. H o z a 35 najszybciej daje prawo jazdy. Próbné jazdy bezpłatne.

## Podwójna

klasa — na samochodach szkolnych Kursów H. Pryliskiego. Warszawa, Jerozolimska 27.

## Patfony, Par-

lofony, instrumenty dęte, w wielkim wyborze, oraz płyty najnowszych nagrań na dogodnych warunkach po cenach najniższych poleca Feigenbaum Bielański.

## KOMUNIKAT

Losy 17-ej Państwowej Loterii Klasowej w pozostałej niewielkiej ilości są jeszcze do nabycia w jedynej największej, najstarszej i najszcześliwszej kolekturze w Polsce

## E. LICHTENSTEIN i S-ka

egz. od 1835 r.

Warszawa, Centrala kolektury: MARSZAŁKOWSKA 146.

Oddziały kolektury:

- |                     |                          |
|---------------------|--------------------------|
| 1) Bieleńska 3      | 5) Nalewki 42            |
| 2) Krak. Przedm. 37 | 6) Praga, Targowa 40     |
| 3) Królewska 39     | 6) Łódź, Piotrkowska 72. |

Główna wygrana **zł. 700.000** główna wygrana.

Ogólna suma wygranych około **24 milionów.**

Cena 1/4 zł. 10, 1/2 zł. 20, 1/1 zł. 40.

Co drugi los wygrywa!!!

Ciągnięcie rozpoczyna się pojutrze t. j. 11 lipca i trwać będzie 4 miesiące, t. j. do dn. 13 Października r. b. włącznie.

Laskawe zlecenia prowincji załatwiamy odwrotną pocztą szybko i akuracie.

Konto P. K. O. 9.374.

Przyjmujemy zapisy na subskrypcję 4% Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej. Subskrybować można tylko do dnia 15 Lipca r. b.

Centrala kolektury naszej, jako koncesjonowany przez Min. Skarbu. Kantor wymiany, załatwia: kupno — sprzedaż wszelkich papierów procentowych.

Dolarówek i t. p. walorów, oraz wszelkich walut zagranicznych w złotych, srebrze i papierze.



# DODATEK SPORTOWY

## „ROBOTNIKA”

### MISTRZOSTWA W. O. Z. P. N.

201 ME CZ SKRY — PRZEGRANY.

T. S. O. RUCH — R. K. S. SKRA 4:2 (1:2)

Pod złym znakiem rozpoczęła drużyna piłkarska Skry 3 setkę meczów. Prowadząc 2:1, przegrała w zdecydowanym stosunku 4:2. Dwa cenne punkty w mistrzostwie zostały stracone i nadzieja na wydestanie się na pierwsze miejsce w tabeli znacznie zmniejszona. Ruch natomiast potwierdził swą opinię dobrej drużyny. Moralne mistrzostwo robotniczej Warszawy zostało w roku bieżącym zdobyte przez Ruch — i to pewnie.

Gra prowadzona żywo od początku do końca, bardzo ładna w pierwszej połowie, odznaczała się nerwowością, zwłaszcza w chwili, kiedy przy stanie 2:1 dla Skry zaczęła się uwidaczniać przewaga Ruchu. Zespół robotniczy Państwowej Fabryki Karabinów umiał przewagę tę wykorzystać i umieścić 3 razy piłkę w siatce Czerwonych. Skra natomiast, której tyły, a zwłaszcza pomoc, prawie zupełnie zawiodły, nie była w stanie powtórzyć gry z roku zeszłego, kiedy to przy stanie 2:0 dla Ruchu na 15 minut przed końcem meczu „obudziła” się i wygrała mecz w stosunku 5:2. Inna rzecz, że słaby ostatnio sędzia p. Krukowski, w dużej mierze przyczynił się do rezultatu swymi zupełnie dziwnymi czasem rozstrzygnięciami. Nie znaczy to jednak, aby decyzje jego wychodziły na korzyść którejś z drużyn.

Ale dzięki tym rozstrzygnięciom, bram-

SKRA II — RUCH II 3:1 (1:0).

W przedmeczku szczęście sprzyjało Czerwonym, którzy wygrali pewnie w stosunku 3:1. 2-ga Skra, to zespół wcale niezły.

S. M.

MAKABI—POLONJA Ib 2:2

Zdanie, które zawsze wygłaszaliśmy dotychczas, że Makabi, to drużyna, mogąca zrobić najsilniejszemu przeciwnikowi niespodziankę, potwierdziło się meczem Polonia — Makabi.

Drużyna żydowska która bezkonkurencyjnie dotychczas była przez wszystkich bita, zabrała silnej Polonii Ib cenny 1 punkt mistrzowski.

LEGJA Ib—R.K.S. MARYMONT 1:1

Mecz o mistrzostwo kl. A, rozegrane na boisku Legji. Dobra gra Marymontu, dla którego bramkę zdobył lewoskrzydłowy. Dla Legji strzelcem był Materski. Przedmecz Legja II — Marymont II 2:1. Mistrzostwo kl. B.

MECZE NA BOISKU SKRY

SKRA (PAT) — RDS WOLA 1:1 (1:0)

SKRA III—BARKOCHBA III 10:3 (2:2).

RKS GWIAZDA — BARKOCHBA 4:1 (2:0).

Wczoraj po południu odbył się mecz o mistrzostwo kl. B Gwiazda—Barkochba. Gwiazda wygrała zasłużenie, będąc w polu o klasę lepszą od przeciwnika. Gra, prowadzona ostro, w wyniku dała 4 karne dla obu stron. Dla Gwiazdy bramki strzelił z karnych: Feinbaum I, Feinbaum II i Lerner I oraz Górka I.

GWIAZDA II — BARKOCHBA II 1:3 (1:1).

OGNIWO—SAMSON 3:2 (1:1)

MISTRZ KL. B.

Przez cały czas przewaga Ognia, pomimo to Samson na 10 minut przed końcem prowadził 2:1. U Ognia widzieliśmy wielką chęć zwycięstwa, co dało w wyniku 2 bramki, strzelone przez tow. De Latoura. Pierwszą bramkę zdobył tow. Szymaniak w pierwszych minutach gry. W Ogniu na wyróżnienie zasługuje dobra trójka ataku. Sędziował p. Panz.

PRZEDMECZ.

OGNIWO II — SAMSON II 7:2 (2:1)

MISTRZ KL. C.

A. B.

WYCIECZKA KOLARSKA

Z. R. S. S. DO WIEDNIA

Jak dowiadujemy się, wycieczka kolarska do Wiednia wyrusza w sobotę wieczorem koleją do Krakowa, aby w niedzielę udać się w dalszą drogę już na rowerach.

### MECZ MIĘDZYMIASTOWY KRAKÓW-LWÓW 4:3

We Lwowie rozegrany został mecz międzymiastowy o nagrodę „Gazety Porannej”, zakończony zwycięstwem Krakowa, mimo, że zespół krakowski pozbawiony był zupełnie graczy ligowych. Bramki dla zwycięzców uzyskali: Jachimiek 2, Mysiak 1, Bill, dla Lwowa: Steuermann 2 i Wacek Kuchar. Sędziował p. Piotrowski z Łodzi.

Mecz o mistrz. kl. A w Stanisławowie Lechia — Rewera przyniósł zwycięstwo Lechii 4:3.

### ROZGRYWKI LIGOWE.

WARTA—LEGJA 1:0

Wczoraj na boisku Legji rozegrany został mecz o mistrzostwo Ligi pomiędzy Wartą i Legją, zakończony zasłużonym, choć z trudem wywalczonym zwycięstwem Warty, która jedyną bramkę zdobyła pod koniec gry przez Przybysza. Gra do przerwy żywa i dość zajmująca, po pauzie straciła na tempie. Zawodów atak Legji, grający niecelowo i apatycznie. Najlepsi w Warcie: Fontowicz, Staliński i pomoc, zwłaszcza Przykucki, w

Legji Ziemiak. Sędziował p. Rutkowski z Krakowa.

CZARNI WYGRYWAJĄ Z POLONJĄ 3:0

Stołeczna Polonia przegrała we Lwowie do jednej ze słabszych w bieżącym sezonie drużyn — Czarnych, pozostawiając jednak miłe wrażenie ze względu na swą grę fair. Bramki zdobyli: Olejniczak z wolnego, Cmielewski i Ostrowski. Najlepsi w Polonii: Jelski, Krygier i obrona. Sędziował p. Lustgarten z Krakowa.

WARSZAWIANKA ULEGAJ TURYSTOM 3:0

Warszawianka grała w dziesiątkę przez cały niemal czas gry, a nawet pod koniec w dziewiątkę, gdyż sędzia p. Seidner wykuczył z gry Korngolda za drobne przewinienie. Bramki zdobyli: Węglowski, Karasiak z karnego i Ałasewski II. Gra do przerwy równorzędna i ciekawa, po przerwie ostra, a nawet brutalna. W Warszawie słaba pomoc, dobry Domański.

CRACOVIA GRA Z I F. C. 1:1

Cracovia zdołała odebrać 1 punkt katowiczanom na ich własnym boisku. Gra mało interesująca. IFC wystąpił bez Tichanera. Bramki zdobyli: dla IFC w 30 min.: Górlitz I, dla Cracovii w 35 min. Kałuża. Sędziował p. Raettig z Łodzi. Widzów 9000.

Ł. K. S. POKONAŁ WISŁĘ 4:2

Sensacyjne zwycięstwo outsidera tegorocznej LKS nad mistrzem Ligi Wisłą, przyczem łódzianie prowadzili do przerwy 4:0. Bramki dla LKS zdobyli: Moskal 2, Seldz i Aldok, dla Wisły: Czuliak i Skrynkiewicz z karnego, Wisła, mimo przewagi w II połowie przegrała, zlekceważwszy przeciwnika. Sędziował p. Bilor ze Lwowa.

T. K. S. ROZGROMIŁ ŚLĄSK 7:0

Znaczną przewagę TKS w II połowie Śląsk potwierdził swą opinię najsłabszej drużyny ligowej. Bramki zdobyli: Obrębski 3, Suchowski 2, Gumowski P. i Rutkowski. Sędziował p. Nawrocki z Poznania. Rogów 5:4 dla Śląska.

ZAWODY LEKKO-ATLETYCZNE R. K. S. SKRY „PRZYSZŁOŚĆ”

Wczoraj na boisku Skry odbyły się pierwsze lekkie - atletyczne zawody najmłodszych naszych towarzyszy, t. zw. „Przyszłości”. Wyniki były następujące: Bieg 60 mt. I t. Rozalski I 10 sek., II t. Czajkowski, III t. Rozalski II. Bieg 500 mt. I t. Czajkowski 1 m. 40 s., II t. Sierociński II 1 m. 4 5s., III t. Kazanecki.

Skok w dal, I t. Czajkowski 3,78 mt., II t. Rozalski I 3,74 mt., III t. Kałuski 3,62 mt.

Skok wzwyż, I t. Rozalski I 1,08 mt., II t. Ceglowski 1,05 mt.

Rzut dyskiem, I t. Sierociński I 17,23 mt., II t. Kałuski 15,16 mt., III t. Czajkowski 14,70 mt.

Rzut kulą 4 kg. I t. Czajkowski 5,96 mt., II t. Rozalski I 5,43 mt., III t. Kałuski 5,32 mt.

A. B.

MISTRZOSTWO KOLARSKIE POLSKI SZOSOWE.

ZWYCIĘSTWO STEFAŃSKIEGO (AKS).

Mistrzostwo Polski szosowe rozegrane zostało na dystansie 200 km. na trasie Kraków — Tarnów — Pilzno, przyczem zwyciężył niespodzianie Stefanowski (AKS Warszawa) w czasie 7:41,26 przed Kłosowiczem (TŻS Łódź) 7:41,39 i Popowiczem (WTC Warszawa). Dalsze miejsca zajęli: Sobolewski (Kalisz) i Kalinowski (WTC Warszawa).

Przez cały czas meczu przewaga Legji, dla której bramki strzelił tow. Grabka R. K. S. Legja (komb.) — Wawel (komb.) 8:3. Wysocki wywodzi zwycięstwo. Poradnia sportowa - lekarska w Krakowie. Z inicjatywy RKS, Legja, na terenie Krakowa powstała „Poradnia” sportowo - lekarska, która od 14 czerwca rozpoczęła już swoją pracę. Narazie uruchomiony został dział chirurgiczny, mieszczący się w lokalu Okręgowego Związku Kas Chorych w Krakowie, ul. Batorego 5. A. B.

## NAGRODY.

JEDNA Z UJEMNYCH STRON SPORTU! PSUCIE MŁODYCH LUDZI BŁYSKOTKAMI!

Stykając się z zawodnikami, zawodniczkami i kierownikami drużyn robotniczych całej Polski mieliśmy już niejednokrotnie możność zauważyć wiele złego mogą sprawić te niewinne napozór nagrody, jakie zwycięzcy w zawodach sportowych zdobywają.

Żetony, medale, naramienniki, pułhary, cały szereg — niewiadomo dlaczego tak zwanych — nagród honorowych w postaci sprzętu dla zawodników, oto olbrzymie pod względem różnorodności mnóstwo przedmiotów, zdobywanych przez startujących w razie zwycięstwa.

Jeśli zjawisko dawania nagród poszczególnym sportowcom obserwować powierzchownie, jeśli nie wgłębiać się w to zagadnienie to można dojść do wniosków, że nic złego w tym nie ma.

Ludzie są zawsze mniej lub więcej próżni. Wysiłek choćby najmniejszy chcą mieć wynagrodzonym i dlatego należy dawać nagrody. Tak można pomyśleć. Ale już po nieznacznym zastanowieniu widzi się to całe mnóstwo wad, te wszystkie strony ujemne, które nagrody wywołują.

Czemu jest nam wstrętny sport burżuazyjny? Dlaczego walcymy, aby wszyscy robotnicy byli w robotniczych klubach sportowych?

Czy tylko dla tego, że nienawidzimy bogatych?

Każdy nawet najmniej uświadomiony robotnik odpowie, że nie! Dla dziecka nawet jest już jasne, że powodami, które zmuszają nas do walki ze sportem burżuazyjnym, do walki o duszę sportowca jest ideologia burżuazyjna tego sportu, jest jego brud. Sędziowie „kombinujący”, zawodnicy sypancy pluskiewki i szkło na drogę kolarzom, ciężko-ateleci, smarujący się wazeliną, piłkarze „łamiący nogi”, całe mnóstwo kibiców przekupujących zawodników; wreszcie ta wstętna atmosfera: „bij przeciwnika” i „za wszelką cenę wygrać” oto co

pokaże nam nieznacznie tylko uchylona zasłona sportu burżuazyjnego.

Są i kulisy: zielone stoliki wydziałów gier, zarządów, które umiejętnie „weryfikują i zatwierdzają” wyniki.

Tyle o brudzie sportu burżuazyjnego.

A jego ideologia? Piszą różni pisarze o „szlachetnej konkurencji sportowej” która wychować ma „zdrowy duch w zdrowym ciele”. Czytając zachwyty takiego dziennikarza sportowego, zdawać by się mogło że każda z „gwiazd” sportowych to ósmy cud świata, to człowiek pełnowartościowy. A z bliska? To człowiek zepsuty, pragnący nagród, owacji, egoista bezkonkurencyjny, niezdolny do najmniejszego uczynku społecznego. Obecnie mu są jakiegokolwiek ideały. Ja! Dla mnie! O mnie! To tylko umie myśleć. W najlepszym wypadku, jeśli jest to „dobra dusza”, to sport burżuazyjny stworzy z niej typ, o którym będzie można powiedzieć: W zdrowym ciele — zdrowe ciele!

Zerują na tem polu: kapitał i kler! Wciągając do swoich organizacji młodych ludzi, stosując metodę ogłupienia i psucia.

Wiedzą co robią! Im lud mocniej śpi, im mniej myśli o walce i o swym wyzwoleniu, tem mocniej stoi kapitał, tem silniej włada kler.

I dla tych powodów rzuciliśmy hasło: niech żyje sport robotniczy. Chcemy stworzyć człowieka silnego duchem i zdrowego ciałem. Przecistawiamy brudowi sportu burżuazyjnego — czystość robotniczego, ideologii burżuazyjnej — ideologię proletariatu.

Czy to, co tu piszemy, umiemy wprowadzić w czyn?

Czy hasła przez nas rzucane nie kłamią?

Mieliśmy cały szereg większych i mniejszych imprez sportowych. Zjeżdżali się towarzysze sportowcy ze wszystkich zakątków kraju. Mogli-

śmy się wzajemnie poznawać i wzajemnie uczyć.

I oto zauważyliśmy, że jak długo nie ma mowy o nagrodach, jak długo nie wchodzi w grę jakiś pułhary lub waza, czy żeton wszystko idzie dobrze. Niema zgrzytów, zawodnicy w myśl zasad uczciwej konkurencji starają się uniknąć nieuczciwości. Obcy jest stosunek do współzawodnika.

Ale z chwilą, kiedy wchodzi w grę nagrody indywidualne, kiedy można zdobyć jakiś żeton, zaczyna się wszystko chwiać. Zaczynając na zawodniku, a kończąc na sędziach robią się podobni do burżuazyjnych.

Naturalnie, że ideologia zostaje i że o stosunkach takich jak u nich możemy być nie może, ale to nie są już towarzysze!

Piszemy to na podstawie roku doświadczeń. I piszemy z prawdziwym niepokojem. Jeżeli sport robotniczy nie zdobędzie się na przecięcie tej bolączki i jeśli pójdzie dalej po tej równi pochyłej, jaką indywidualne nagrody nam wytworzą, to przestanie być sportem robotniczym.

Nie będziemy mieli wówczas Robotniczych Klubów Sportowych, lecz kluby sportowe składające się z robotników.

I dlatego chcąc, abyśmy szli prostą drogą, drogą wiodącą do stworzenia „ludzi”, drogą wiodącą do wyzwolenia klasy robotniczej musimy walczyć również i z chorobą nagród! Musimy walczyć i z żetonomanją! Każdy robotnik sportowiec musi być sportowcem nie dla blach czy pułharów, lecz dla wielkiej idei, którą jest

wychowanie świadomego klasowo robotnika.

Bo niewolno nam zapominać, że wyzwolenie klasy robotniczej może być dziełem tylko samych robotników!

Dr. Jerzy Michałowicz.

## MIGAWKI SPORTU ROBOTNICZEGO W KRAJU.

OD REDAKCJI

Chcąc rozszerzyć zakres informacji naszego dodatku, poczynając od dnia dzisiejszego stale prowadzić będziemy dział pod tytułem: Migawki Sportu Robotniczego. Wszystkie krajowe organizacje prosimy o nadsyłanie nam artykułów, recenzji i t. p. Fotografie, ale wyraźnie również b. pożądane. Wszelkie materiały prosimy przysyłać do Redakcji do tow. J. Michałowicza.

ŁÓDŹ.

R. T. S. Widzew — S. S. Union 4:0 (2:0).

Zasłużone zwycięstwo robotniczej drużyny w meczu o mistrz. kl. A. R. T. S. Widzew — ŁKS. 1:2 (0:2). Brutalna gra ŁKS., który wystąpił z kilkoma graczami i drużyny Honorowego gościa strzela Widzew w ostatniej minucie gry. Widzew znajduje się na 6 miejscu w tabeli mistrzowskiej kl. A.

KATOWICE.

Nowa placówka sportu robotniczego.

Powstanie robotniczego klubu sportowego w Katowicach.

W dniu 20 czerwca odbyło się w Katowicach organizacyjne walne zgromadzenie I

RKS. Katowice, przy udziale 50 uczestników. Po wygłoszeniu referatu przez tow. Janę, wybrano Zarząd w składzie: tow. dr. Ziolkiewicz prezes, tow. Rogalski, wice prezes, tow. Rochowiak sekretar, tow. Midleja skarbnik. Poza tym do Zarządu weszli tow. Macalówna i tow. Brudny.

20-letni jubileusz „Siły” na Śląsku Cieskim

W dniu 1 lipca zasłużone towarzystwo robotnicze sportowo - oświatowe, obchodziło wielką uroczystość z okazji 20-letniej pracy. Uroczystości odbyły się na strzelnicy przy udziale całego szeregu gości z całej Polski.

Echa zawodów Złota Młodzieży Robotniczej w Sosnowcu.

W niedzielę, da 17 czerwca odbyły się zawody ciężko - atletyczne, w podnoszeniu ciężarów i boksie. W zawodach wzięła duża ilość zawodników z „Siły”: Mała Dąbrówka, RKS, Samson Kochłonic, i Tow. Atletyczne TUR. Miłowice. Wynik zawodów przedstawiał się następująco: „Siła” Mała Dąbrówka w walkach zapasniczych uzyskała 10 zwycięstw, w podnoszeniu ciężarów 2, i w boksie 4, razem 16 zwycięstw, zdobywając w ogólnej klasyfikacji I miejsce. RKS. „Samson” Kochłonic

zdołał 6 zwycięstw w zapasach 3 — w podnoszeniu ciężarów, razem 9 zwycięstw i II miejsce w ogólnej klasyfikacji. III miejsce zajął TUR z Miłowice, osiągając 2 zwycięstwa w podnoszeniu ciężarów, 1 — w boksie, ogółem 3 zwycięstwa.

Po ustaleniu wyników odbyło się wręczenie nagród, w formie przyrzędów sportowych. Na zakończenie tow. Majer dziękował uczestnikom za udział w zawodach i miejscowemu towarzystwu za podjęcie się roli gospodarza.

Mecz piłki nożnej między RKS. Czarni — KS. Sosnowiec dał wynik 4:2 (2:2) dla Sosnowca. Tow. tow. nasi grali bardzo ładnie i jedynie rutyna Sosnowca pozwoliła mu rozstrzygnąć mecz na swoją korzyść.

KRAKÓW.

Zwyczajne walne zgromadzenie KS. „Jutrzenka”.

Dnia 19-go czerwca przy licznej udziale członków odbyło się zwyczajne walne zgromadzenie. Przewodził dr. Fein, który został wybrany prezesem Klubu. Ze sprawozdania wynika, iż klub posiada sekcje: lekko - atletyczną, piłkarską, tenisową, pływacką, kolarską, ciężko - atletyczną i wycieczkowo - turystyczną. Uchwalono wotum ufnosći ustępującemu za-

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wiersz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny MIECZYSLAW NIEDZIAŁKOWSKI.

Redaktor odpowiedzialny MARJAN MURAWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w druk. „Robotnika”, Warszawa 7.